

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu	
— — części kwoty abonamentowej. — —	

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczy w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Innocentego  
Środa: Marka i Marcellina mm.

CHOJNICE, środa dnia 18 czerwca 1930 r.

Stonka wschód 3 39 zachód 20.23  
Księżyc wschód — zach. 9.30

## Więści o krótkiej treści

### Porozumienie niemiecko - rosyjskie.

W Moskwie odbyło się w poniedziałek pierwsze posiedzenie niemiecko - rosyjskiej komisji rozjemczej.

### Ponowną zniżkę dyskonta

zapowiada bank Rzeszy Niemieckiej jeszcze w bieżącym tygodniu.

### Minister spraw wewnętrznych Rzeszy

dr. Wirth. przemawiał w poniedz. w Reichstagu, zajmując stanow. wobec rozwiązania Stahlhelmu oraz wobec sprawy modlitwy szkolnej.

### Na cześć uczestników światowej konferencji energii

urządził rząd Rzeszy w poniedziałek wieczorem przyjęcie, podczas którego przemawiał minister dr. Curtius.

### Kancelerz austriacki dr. Schober

oświadczył, że przejmuje odpowiedzialność za wydalenie majora Pabsta, przeciwko któremu istnieje dostateczny materiał obciążający. (Major Pabst jeden ze zwolenników Kappa, który usiłował dokonać przewrotu w Niemczech, schronił się był do Austrii i uprawiał tam robotę antypaństwową).

### Zajęcie na granicy rosyjsko - perskiej.

Z Tebrisu donosi „Daily Telegraph“, że na pograniczu sowiecko - perskim przyszło w poniedziałek do starcia między mahometańskimi i rosyjskimi łucznikami z jednej a wojskiem sowieckim z drugiej strony. 500 jeźdźców rosyjskich wtargnęło 20 kilom. w głąb Persji. Po obu stronach byli ranni.

### W Indjach

dokonano w poniedziałek aresztowania 25 posterunków strajkowych w Bombaju i skazano ich natychmiast na 4 miesiące więzienia.

### Gmach kongresowy w Kalkucie

został wczoraj dwukrotnie przeszukany przez policję. Aresztowano 120 osób w Kalkucie, m. in. sekretarza wydziału kongresu prowincjonalnego hindusów.

### Starcie policji z komunistami

miało miejsce wczoraj wieczorem w Berlinie. Demonstranci napadli na 4 policjantów regulujących ruch na moście Wilhelmsbruecke, powalili ich na ziemię i tratowali ich nogami. Dwaj z nich strzelali do demonstrantów w obronie własnej i jednego zranili. Towarzysze zabrali go jednak ze sobą.

### Kierownicy lazaretu w Lubecie

dr. Deyckes i dr. Altstedt, którzy przyczynili się przez swe niedbalstwo do śmierci 38 dzieci, mają być zwolnieni. Rada lubecka przyjęła jednomyślnie odnośny wniosek socjalistyczny.

### Wielki samolot Junkersa

„D. 2000.“ przybył w poniedziałek wieczorem na zaproszenie rządu francuskiego do Paryża.

### Katastrofa samochodowa

wydarzyła się wczoraj wieczorem w Berlinie na korcie wyścigowym berlińskiego klubu automobilowego. 1 osoba zabita, 3 zostały zranione.

### Katastrofa w Ameryce.

W Berthamboy (New Jersey) runęły wskutek eksplozji trzy budynki a kilka zostało uszkodzonych. 2 kobiety zostały zabite, 50 osób odniosło rany.

### Nowy rząd rumuński.

Z Bukaresztu donoszą: Utworzony został nowy gabinet w składzie następującym: Prezydium Rady Ministrów — Maniu, Sprawy Zagraniczne — Mironescu, Sprawy Wewnętrzne — Viada Voevod, Rolnictwo Mihalake, Roboty Publiczne i Komunikacja Manculescu, Finanse — popowici, Oświata i Wyznania Religijne — Hostacesco, Sprawy Wojskowe — Condescu, Handel i Przemysł — Madgearu, Sprawiedliwość — Junian i Praca Halippa.

## I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce

odbędzie się w Poznaniu pod protektoratem

Najdostojniejszego Episkopatu Polski  
26. VI. 1930 — 29. VI. 1930

## ODEZWA!

Zbliża się historyczna chwila, w dziejach katolickiej Polski, Poznań będzie w murach swoich gościł Legata Jego Świątobliwości Ojca św. w do sojnym gronie NN. Biskupów i przedstawicieli całego kraju. Z szczególną powitą radością rodaków z bliższego i dalszego wychodźstwa. Długa, wyteżona praca wielkiego zastępu ludzi dobrej woli, spełniła wszystko, co w ludzkiej jest mocy, aby należycie i godnie przygotować I Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

Dziesięć lat temu w październiku 1920 r. obradował w zachodniej naszej stolicy Wielki Zjazd Katolicki, pierwszy po odzyskaniu niepodległości Ojczyzny. Uczestniczył w nim ówczesny Nuncjusz Apostolski, dzisiejszy chwalebnie nam panujący Ojciec św. Pius 11-ty. — Protektorem mu był pobożny Prymas Ks. Edmund Dalbor.

Posiew rzucony wtedy, padł na urodzajny żargon. Przez Polskę przeszła żywiłowa fala zjazdów i kongresów katolickich. Widząc ten potężny twórczy ruch, postanowił N. Episkopat Polski zwołać I Krajowy Konkres Eucharystyczny.

W wielkim trudzie odnowienia życia katolickiego w Polsce i wyprostowania wszystkiego, co spaczyły ciężkie i trudne czasy, spełni najważniejsze zadanie św. Eucharystja.

Jezus obecny w Najświętszym Sakramencie, ofiarowujący się co dnia we mszy św. na ołtarzach naszych, pożywany codziennie w niezliczonych komunjach św. przekształca w nas to, co nie jest jeszcze po myśli bożej, obmyje winy i skazy rozświeci ciemności, napelni mocą i męstwem, nagnie do poczucia obowiązku i odpowiedzialności, ugasi nienawiści, roznieci wielką miłość, rozpałi żarliwość o chwałę Bożą i pobudzi do baczonej troski o zbawienie dusz nieśmiertelnych. Przygotujcie na ów wielki dzień, kiedy narody świata przybędą do Polski, aby święcić Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

I Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce przyniesie przez uwielbienie, oddane Jezusowi w Najświętszym Sakramencie — publiczne i społeczne — niezmiernie bogactwo łask nadprzyrodzonych. Naszą rzeczą będzie, sięgnąć po nie w aktach wiary, nadziei, miłości, skruchy i uwielbienia.

Niechże więc za przewodnictwem Najdostojniejszych swych Arcypasterzy z Jego Eminencją ks. Kardynałem Prymasem na czele oraz czcigodnych kapłanów — popłyną do Poznania rzesze wiernych z całej Polski, aby spędzić w bratniej miłości i głębokim skupieniu kilka radosnych dni w promieniach tego słońca naszej św. wiary katolickiej — Najśw. Sakramentu.

Hasłem naszym niech będzie cześć najgłębsza dla Pana naszego Jezusa Chrystusa, utajonego pod postacią Chleba i odnowienie serc naszych, uświęcenie rodzin — podniesienie na wysoki poziom całego społeczeństwa i drogiej Ojczyzny. Polska cała kłękaj u stóp Zbawiciela i pochyla czoło, aby przyjąć Jego błogosławieństwo.

Komitet I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce (—) Prof. Dr. Paweł Gantkowski prezes, (—) Ks. Józef Prądzyński sekretarz generalny, (—) Ks. Ignacy Posadzy sekretarz. Poznań, dnia 12 czerwca 1930

## Konsolidacja handlu zbożowego

W dniu 12 bm. odbył się zwołany przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zjazd przedstawicieli organizacji lokalnych polskiego handlu zbożowego.

W obradach wzięli udział ponadto w charakterze gości reprezentanci żydowskiego handlu zbożowego, na czele z pp. Wiślickim i inż. Zajdenmanem oraz przedstawiciel warszawskiej Izby Przemysłowo - handlowej, p. dyr. Stypiński.

Zjazd, poświęcony był dwóm zasadniczym sprawom:

1) konsolidacji prywatnego handlu zbożowego w formie jednolitej ogólnopolskiej organizacji zawodowej tego handlu oraz

2) ustaleniu, na podstawie obecnej sytuacji kupiectwa zbożowego oraz doświadczeń z ostatniej kampanji zbożowej, stanowiska prywatnego handlu zbożowego wobec dokonanych i zamierzonych posunięć państwowej polityki gospodarczej w dziedzinie zbożowej.

Zadanie pierwsze rozwiązano przez utworzenie Rady Zrzeszeń polskich kupców zbożowych z siedzibą w Warszawie, jako organizacji ogólnopolskiej. Równocześnie dla osiągnięcia tak koniecznej obecnie konsolidacji kupiectwa zbożowego uchwalono powołać stałą komisję polsko - żydowską dla koordynacji i reprezentacji prac obu central handlu zbożowego: żydowskiego i polskiego.

### Raid młodych wilków „Iskra“ w Las Palmas.

Las Palmas. Iskra, zagłowiec szkolny marynarki wojennej, przybył w dniu 10 czerwca br. do Las Palmas na wyspy Kanaryjskie skąd po kilkudniowym pobycie odpłynął St. Jago na wyspę Kuba. O. R. P. Iskra, dowodzony przez kpt. marynarki De Waldena, jest szkunerem o pojemności 50 tonn i ma na pokładzie 22 podchorążych młodsze kursu szkoły podchorążych marynarki wojennej w Toruniu.

### „Ucisk prawa“ między Wisłą a Niemnem.

Koenigsberger Allgemeine Zeitung zamieszcza długi artykuł, omawiający „ucisk prawa pomiędzy Wisłą a Niemnem“.

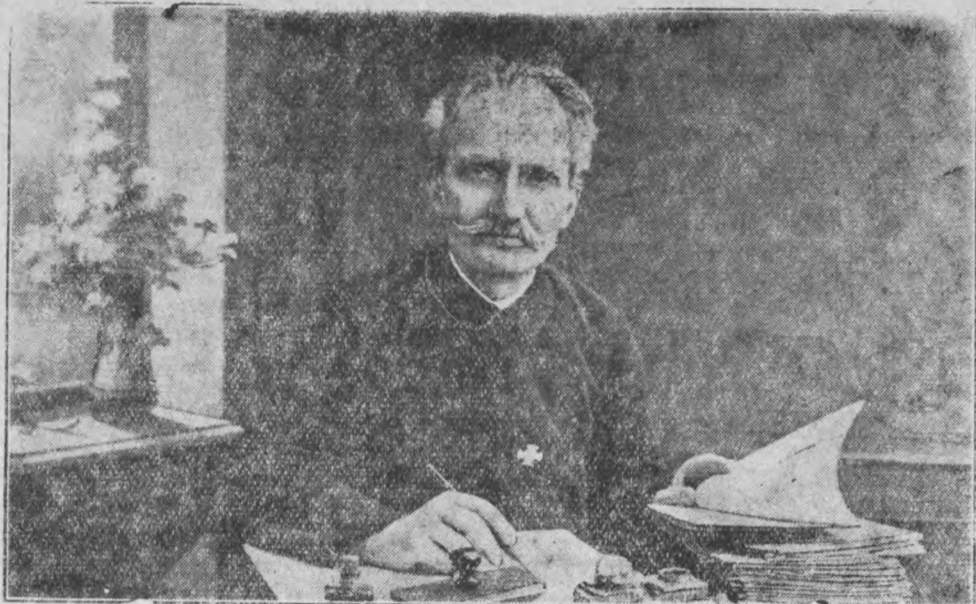
Tym „uciskiem prawa“ mają być postanowienia, wypływające z traktatu wersalskiego. Artykuł omawia najpierw szeroko „niesprawie-

dlowości“ prawne na terenie Kłajpedy i Gdańska powtarzając znane już żale Niemców z powodu stosunku Polski do Gdańska oraz roli, wyznaczony Gdańskowi przez Traktat Wersalski. Następnie przechodzi do sprawy korytarza pomorskiego operując znanymi już argumentami.

### Opinia „Le Temps“.

Paryż. Le Temps poświęca swój wstępny artykuł wizycie włoskiego ministra spraw zagranicznych Griandiego w Warszawie. Zaznaczywszy na wstępie niedorzeczność wypowiadanych w środowiskach międzynarodowych przypuszczeń o celach podróży do Polski włoskiego ministra spraw zagranicznych, dziennik stwierdza, że jest to z jego strony zupełnie normalny akt kurtuazji, pozbawiony wszelkiego szczególnego znaczenia.

## 30-lecie pracy zasłużonego dziennikarza



Michał Majerski

W dniu 15.6. Syndykat Dziennikarzy Polskich Pomorza urządził w Tczewie uroczystość ku uczczeniu 30-lecia pracy zawodowej jednego z swych członków założycieli i zarazem swego pierwszego prezesa, mianowanego niedawno czł. honorowym Syndykatu, znanego i cenionego szesnaście lat redaktora Michała Majerskiego.

Majerski Michał Stanisław Marjan, urodz. 7.9.1873 w Roznowie, pow. obornickiego w Wielkopolsce, z Jana i Augustyny Różewickiej, małż. Majerskich, wywodzących się z Pomorza, z pow. toruńskiego i świeckiego.

Jako syn administratora folwarku dóbr Próchnowskich, chodził do szkoły ludowej, potem do Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. Tutaj w wyższych klasach zaczął pisać do gazet, poczytując sobie za hojną nagrodę i zaszczyt zamieszczenie wiersza czy korespondencji przeciwko „słabnącym duszom dworusom, lizuniom pruskim“. Równocześnie czynny był w tajnej organizacji filomackiej.

Nie uszło to bacznego oka władz pruskich, to też napiętnowano go jako pozbawionego zaufania profesorów i szykanowano systematycznie.

Po złożeniu matury poszedł na teologię, a później na filologię, ale choroba i brak funduszwymusiły go do porzucenia dalszych studiów uniwersyteckich i szukania chleba utartym sposobem, na guwernerce. Wkrótce jednak przeszedł tam dokąd rwała mu się dusza od młodości, do redakcji.

W lipcu 1897 r. wydawca „Gazety Grudziądzkiej“, znając M. z nadsyłanych korespondencji i kilkakrotnych spotkań, powołał go do Grudziądza i powierzył mu prowadzenie pisma, liczącego wówczas niespełna 3 tysiące czytelników. Znalazłszy się przy biurku redakcyjnym, M. postanowił rodzinie swej pokazać, że jego marzenia o dziennikarstwie nie były młodzieńczą zachcianką i już po trzech latach miał poza sobą 12 procesów prasowych, 850 mk. kar pieniężnych i 12 tygodni aresztu, około 40 terminów i przesłuchowań, ale zato w piśmie swem przemawiał mógł już do kilkunastu tysięcy abonentów.

Nie mogąc pogodzić się z taktyką wydawcy, próbował z „Przyjaciela Ludu“ w Poznaniu zro-

bić to samo, czem była „Gazeta Grudziądzka“ w Grudziądzu. doprowadził też pismo to do blisko 10000 abonentów, ale ostatecznie nie podołał trudnościom finansowym, potęgowanym zadróżnią konkurencyjną, i oddał w ręce Kulerskiego, który je po kilku latach zamknął. Na okres ten przypadły również liczne procesy z okazji strajku szkolnego.

Rozstawszy się w roku 1913 ostatecznie z „Gazetą Grudziądzką“, pracował w „Dzienniku Berlińskim“ i „Gazecie Poznańskiej“, a podczas wojny, pozbawiony stałego stanowiska, pracował dorywczo, to w „Przewodniku Katolickim“, to w „Postępie“, to w wydawnictwie Karola Miarki. Po przywróceniu niepodległości Polski był redaktorem „Prawdy“, a później „Postępu“, potem pracował w „Rzeczypospolitej“ i „Głosie Rolnika“ w Poznaniu następnie kierował redakcją „Przyjaciela Rolnika“ i „Ziemi Pomorskiej“ w Toruniu aż w roku 1927 przeszedł do wydawnictwa „Pielgrzym“ w Pelplinie, początkowo jako redaktor „Gońca Pomorskiego“ w Tczewie, a od roku 1929 Pielgrzym w Pelplinie.

Dziennikarstwo pojmował, jako nauczanie, a znając i rozumiejąc lud wiejski, starał się być jego wychowawcą, aby zdolny był wywalczyć niepodległość ojczyźnie i niezależność Kościołowi, później zaś zachować i utrzymać to, co cudem odzyskaliśmy. Pisał najchętniej i najlepiej dla ludu i to szczególnie artykuły polityczne, korespondencje i gawędy.

W życiu społecznym, a szczególnie politycznym był zawsze skromnym pracownikiem, wolał być szeregowcem niż przywódcą. Przyczyniały się od tego w wielkiej mierze częste zgony i choroby w najbliższej rodzinie, które sprawiły, że, pochowawszy żonę i 4 dzieci, pozostał tylko z 2 dziećmi. Gdy zbliżała się godzina wolności, stawiał się do dyspozycji i miał przez pewien czas nadzór nad pocztami w Poznaniu, za co Rada Ludowa przyznała mu krzyż „Zasługi obywatelskiej“. Poza pracą redakcyjną pisywał podręczniki dydaktyczne, a mianowicie „Elementarz Polski“, „Dzieje narodu polskiego“, „Przewodnik dla teatrów amatorskich“ i „Podręcznik stenografii polskiej.

1928 i 1929, obejmujących szereg państw europejskich, a regulujących jednolite, ściśle ujęte normami produkcję n. p. żelaza, cukru, stali, manganu, ostatnio zaś nawet jedwabiu i kleju, w poszczególnych państwach. Życie gospodarcze więc uitorowało już od kilku lat drogę, po której obecnie postępuje koncepcja polityczna.

Swego czasu w obszernym artykule pod tyt. „Paneuropa po niemiecku i francusku“ wykazaliśmy dokładną różnicę, jaka zachodzi między francuskim a niemieckim punktem widzenia w sprawie Paneuropę.

Minister Zaleski podkreślając, iż Paneuropa może opierać się tylko na obecnym politycznym status quo, jest w zupełnej zgodzie z tezą francuskiej polityki zagranicznej.

### PRZEGLĄD PRASY.

Z powodu kongresu krakowskiego Centrolewu. prasa sanacyjna nie tał swej pasji, zrozumiałej zresztą u ludzi, którzy żądanie zmiany systemu obecnego uważają za zbrodnię upatrując w woli Komendanta nakaz święty, któremu poddać się winien cały naród bez zastrzeżeń.

„Kurjer Poranny“ występuje z istną furją. Dla niego cała ta historia poprostu

przechodzi wszelkie granice nawet wyborskiego kabotynizmu i wkracza w dziedzinę zdeklarowanej maligny furjactwa. Byłoby niesprawiedliwie sądzić tak bardzo surowo autorów tego planu. Autorowie jak się zdaje, wiedzą doskonale co czynią. Jeżeli nad czem przychodzi się zdumiewać, to nad tem tylko, że udaje im się tak łatwo znaleźć odpowiednią ilość matolek, którzy to biorą całkiem na serio i są gotowi asystować po baraniemu w charakterze statystów temu teatralnemu przedstawieniu sejmowych wesotków, jakie się ma odbyć w Krakowie za dni szesnaście.

Ano — jednak „odpowiednia ilość“ ciągle wzrasta!

Czy to nie mówi kwiecistemu publicyście „Kurjera“ — pyta „Rzeczypospolita“ — I czy nie sądzi on, że owi „matolkowie“ kiedyś jeszcze będą może chcieli i jemu wystawić rachunek?

„Przedświt“ w poszukiwaniu argumentów na sparowanie akcji opozycyjnej patetycznie odwołuje się do widm rzezi krakowskiej i z teatralnym wycuciem efektów woła:

Skrwawione bruki Krakowa pozdrawiają was, leaderzy Centrolewu

Kiedyś było inaczej. Poseł Marek wyprowadził proletarijat na ulicę, a minister Kiernik, prawa ręka Witosa, dał dyspozycję oddziałom wojska, dyspozycje, z których na bruki Krakowa pociekła krew robotnicza.

Kiernik i Marek stali naprzeciw siebie, rozdzieleni potokiem krwi, minister reakcyjnego rządu i przywódca socjalistycznych mas.

Minęło lat sześć od chwili, gdy krew połała bruki Krakowa.

Dzisiaj pp. Kiernik i Marek kroczą ramię przy ramieniu, zgodni, ożywieni wspólnym duchem opozycji.

Ale tu znów uwaga. Jeśli naprawdę mają się dziać takie jakieś monstrualne rzeczy, to czy nie byłoby właściwie rozważyć zapytanie: jakiejże miary mus polityczny tych ludzi zespala razem? I jeśli tenże „Przedświt“ na innym miejscu woła, że to poprostu

do walki z rewolucją majową wstają to same siły, które przed majem w Polsce rządziły, wartość ich wciąż pozostaje ta sama; są tyle wariacji dziś, co wtedy... ale nie dziwnego, że chcą odzyskać stan posiadania,

to trzeba stwierdzić, że „Przedświt“ albo sam sobie mydli oczy byle frazesem albo — nic nie widzi, niczego nie pojmuje, co się dookoła dzieje, a o dostrzegł i pojął choćby „Przełom“.

Najspokojniej, ba wręcz z drwiną (wedle rzecz prosta, własnego sposobu myślenia) ujmuje sprawy „Gazeta Polska“: stwierdza, że pogrożek się nie boi, a następnie pisze, że

„jeśli ściągaliśmy na siebie gniew jakowś, jeśli czyjeśkolwiek pohamowaliśmy wolności, to jedynie tych panów, którzy będą na scenie ewentualnych krakowskich manifestacji czynnymi aktorami. Lud niewątpliwie przyjdzie popatrzeć. Popatrzeć, jak się oni gniewają. Popatrzysz — powróci do swoich warsztatów pracy, chwalać sobie conajwyżej tego lub innego aktora, że dobrze rzecz swoją odegrał. Aktorem zaś powiedzieć możemy tyle tylko, że ich gniew rozumiemy.

I tutaj musimy stwierdzić, pisze „Polska“ (sami zresztą nie przywiązując również wielkiej wagi do zapowiedzianego zjazdu krakowskiego), że fatalnie mylą się ci, którzy ciągle usiłują rozróżnić: rozhułkany w rozpędzie walki Sejm i rzekomo spokojnie, zadowolone, pojednawczo nastrojone społeczeństwo.

Ciągle przypominamy, że w czasie wyborów uzupełniających absolutnie ilości głosów opozycyjnych stale wzrastają. Chyba to nie mówi o tem że lub patrzy i wraca orać i siał...

### Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych.

W kołach dyplomatycznych jest mowa o tem, że poseł Rzeczypospolitej w Berlinie, p. Knoll, będzie odwołany, a na jego miejsce przyjdzie b. minister p. Aleksander Skrzyński.

Równocześnie mówi się o tem, że nastąpi również zmiana w ambasadzie paryskiej. Jako następcę amb. Chłapowskiego wymienia się posła w Bukareszcie p. Szembeka.

Informację o powołaniu p. Skrzyńskiego „Kurjer Poznański“ zaopatruje następującym komentarzem:

uważać musielibyśmy powołanie p. Aleksandra Skrzyńskiego, locarneńskiego deklamatora - frazesowicza, na trudny posterunek berliński, za wręcz parodję tego, co jest niezbędne ze stanowiska interesów państwa polskiego. W Berlinie potrzebny jest człowiek, zdolny umysłem trzeźwym i realnym traktowaniem zagadnień politycznych i gospodarczych do sprostanania twardego i systematycznym politykom niemieckim. Już jeżeli gdzie to w Berlinie locarneńskie bujanie po szerokich acz płytkich wodach frazeologii politycznej nie może państwu polskiemu przynieść pożytku, a mogłoby je aż nadto łatwo narazić na niepowetowane straty.

Czy z tego, co Niemcy zrobili w ostatnich miesiącach, i z tego, co robią stale, jeszcze za mało nauki?

### Rozczarowanie.

Na łamach swego „Tygodnia“ p. St. Thugutt w artykule p. t. „Rozczarowanie“ tak charakteryzuje sanację:

Jest dziś w Polsce rzeczka nad wyraz łatwą spotkać rozczarowanego zwolennika „sanacji“ Nie trzeba go szukać — sami przychodzą użalać się na skutki swjej lekkomyślności. Niekiedy z nich byli tylko mniej czy bardziej bezinteresownymi sympatykami ruchu: nie brak wśród tych płaczących i takich, którzy po dziś dzień piastują w swoim obozie wysokie godności. To nietylko czwarta Brygada, która się ogląda za siebie i zapamiętuje ścieżki do odwrotu — nawet ludzie zupełnie ideowi, którzy w nowym porządku rzeczy szukali jedynie naprawy stosunków stają dziś przerażeni, widząc dokąd ich doprowadza pierwotny błąd w założeniu.

Nie wahają się już dzisiaj wcale tylko religianci, uczuciowcy, fanatycy, przeważnie głowy słabe i nieuchodzone temperamenty, ludzie, którzy oddawna wyprysnęli się myślenia i samodzielnego działania, którzy pretorianami stali się z nałogu, jeżeli nie z zawodu: awanturnicy, którym życie publiczne przedstawia się, jak walna bitwa na pijanym jarmarku, sumienia, w których kult „wodza“ oddawna już wytracił bezpośredniość uczucia dla Polski, widzą bowiem i czują tylko przez niego

W dalszym ciągu p. Thugutt zwraca uwagę, że w pewnych warunkach tłum może wybaczyć dyktatorowi wszystko: nadużycia, okrucieństwo, deptanie praw. Ale dyktator musi być nieomylny. Tłum nie wybaczy mu nigdy niepowodzenia:

Jeżem przekonany, że przyjdzie czas, kiedy dzisiejsi najzarliwsi, a przynajmniej najkrzykliwsi wyznawcy „wodza“ będą mówili o nim z najwyższą nienawiścią, łatwo przekraczającą granicę podłości; będzie to widowisko tak bezczelne, że niejednen ze zdecydowanych przeciwników obecnego systemu będzie musiał stanąć w obronie sprawiedliwości, która ma być przecież opoką, na której buduje się państwa“

## Intrygantkie komentarze niemieckie o odczuciu min. Zaleskiego

Prasa niemiecka omawia obszernie odczyt, wygłoszony w Krakowie przez ministra Zaleskiego na temat „Paneuropę“.

Wśród tych sprawozdań wyróżnia się, jak zwykle, perfidną tendencją zniekształcenia prawdy korespondent „Berliner Tageblattu“, wedle którego wywody ministra Zaleskiego miały być skierowane przeciw Briandowi (?) i są rzekomo następstwem polsko - włoskiego porozumienia, skierowanego przeciw Francji(!)

Na uzasadnienie tego niesłychanie głupiego twierdzenia, korespondent „Berliner Tageblattu“ powołuje się na to iż minister Zaleski wystąpił przeciwko kołom gospodarczym, które pod pokrywką Paneuropę chciałyby sobie stworzyć hegemonię gospodarczą.

Wedle korespondenta „Berliner Tageblattu“ minister Zaleski miał na myśli nikogo innego, tylko — „francuskie koła gospodarcze“(!).

Komentarz „Berliner Tageblattu“ pisze 11. Kurj. Codz. jest niesłychanie płytki i tendencyjnie złośliwy. Odczyt ministra Zaleskiego na temat Paneuropę był ujęty niezwykle głęboko i pozbawiony był jakichkolwiek aluzji politycznych wobec kogokolwiek, natomiast wyłącznie omawiał prawne i faktyczne skutki zrealizowania idei Paneuropę.

Minister Zaleski między innymi jako argument przemawiający za Paneuropę podniósł, że życie samo, a mianowicie gospodarcze przejawy życia wyprzedziły ideę Paneuropę, stwarzając szereg paneuropejskich karteli. Prelegent wyliczył szereg karteli, jakie powstały w latach 1927,

# Propaganda rewizjonistyczna

Antypolska propaganda „korytarz“ zatacza coraz szersze kręgi, mobilizując prasę zagraniczną, niezorientowaną w zagadnieniach polityki wschodnio - europejskiej, oraz sprzedających publicystów w rodzaju Rene Martel'a i Sir Roberta Donalda, którego szeroko komentowany w prasie niemieckiej paszkwil pod tytułem The Polish Corridor“ roi się od nonsensów i dowodów bezwzględnej ignorancji. Typowym przykładem wewnętrznej propagandy jest artykuł „Stettiner General Anzeiger“ pod tytułem Unsere Ostmarken im Brennpunkt der europäischen Politik, którego punktem wyjścia są wypadki pod Opaleniem — oświetlające w przekonywujący sposób(?) niemożliwość utrzymania rozdarcia niemieckiego dawniej Wschodu przez Traktat Wersalski. Stabilizacja i pacyfikacja Europy zależy — zdaniem tego autora — tylko od zadowolającego Niemcy rozwiązania politycznego problemu wschodniego, zaprze-

paszczonego przez bierność niemieckiej polityki zagranicznej na Wschodzie. Oczywiście perfidnie wyzyskuje się również odczyt ministra Dr. Strasburgera w Carnegie - Instytut w Paryżu dla insynuacji o dążeniu przez Polskę do zaboru Prus Wschodnich i Gdańska. Osiągnięto się wprawdzie — twierdzi autor — pewną poprawę w stosunkach polsko - niemieckich, ale całkowity rozwój istotnie normalnej polityki wymaga jednak rewizji granic wschodnich, usunięcia korytarza Wisły (Weichselkorridor) gdyż utrzymanie i wzmocnienie polskiego korytarza w tej części Europy odpowiada zupełnej aneksji(?) Prus Wschodnich i równoczesnemu zagrożeniu innych niemieckich ziem pogranicznych. Wymowną odpowiedzią na wszystkie podobne ataki i propozycje jest ostatnie wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego pod tytułem Przeciw propagandzie korytarzowej.

## Działalność Spółdzielni

### „Gęś Kaszubska“ w Kartuzach.

Pragnąc przyjść z pomocą materialną rolnikom kaszubskim, w czasie tegorocznego ciężkiego przednówka, postanowiła Spółdzielnia „Gęś Kaszubska“ przystąpić po 15-tym czerwca do wypłacania członkom swoim zaliczek na poczet gęsi, które będą w jesieni skupowane przez Spółdzielnię. Tutaj zaznaczyć należy, że rolnicy w powiatach, które objęliśmy swą działalnością, tj.: Kartuskim, Wejherowskim, Kościerskim i Chojnickim, którzy dotychczas nie przystąpili jako członkowie do swych Spółdzielni Zbytu Drobni, powinni to jaknajprędzej uczynić we własnym, dobrze zrozumianym, interesie.

Zaliczkując gęsi, Zarząd Spółdzielni „Gęś Kaszubska“ będzie jednocześnie przyjmował nowych członków, kierując się opinią PP. Prezesów miejscowych Kółek Rolniczych. Ponieważ akcją naszą wypłacania zaliczek członkom, zamierzamy przez prowadzić na terenie Kółek Rolniczych, przeto prosimy wszystkich PP. Prezesów, by zechcieli nam podać jaknajprędzej dzień, w którym pragnęliby zrobić zebranie w swej okolicy, celem odbioru zaliczek przez członków. Prosimy o naznaczenie zebrań nietylko w dni świąteczne, gdyż chcemy ułożyć plan naszych wyjazdów do zaliczkowania tak, byśmy mogli w krótkim czasie obsłużyć wszystkie Kółka w całym naszym okręgu. Po ułożeniu ogólnego planu wyjazdów, zawiadomimy przez ogłoszenie lub listownie o swoim przybyciu do poszczególnych miejscowości.

Jeżeli w danej miejscowości niema jeszcze członków Spółdzielni Zbytu Drobni a PP. Prezisi Kółek Rolniczych chcieliby członków swoich poinformować o zadaniach i celach Spółdzielni, prosimy wówczas nadsyłać do Spółdzielni „Gęś Kaszubska“ w Kartuzach zapotrzebowania na przyjazd prelegenta — z podaniem miejscowości, dnia godziny i lokalu, w którym się ma odbyć zebranie Kółka.

Nie wątpimy, że wszystkim, którym leży na sercu poprawa ciężkiej doli rolnika kaszubskiego nie będzie obojętna i nasza Spółdzielnia i pospieszą Zarządowi z pomocą w uświadomianiu i organizowaniu Społeczeństwa rolniczego na Kaszubach.

Zarząd.

## LUDWIK STASIAK

### BRANDENBURG

#### 106) Kraja słowiańskich mogił

Każdy wódz i tysięcznik gnije w podziemnym lochu w Bizancjum.

— Śmierć tylko uwolni go z podziemnej skłini.

Oniemiał Mieczysław z przerażenia, zamarły słowa na jego ustach. Z rozmowy się przekonał, że biada mu, jeśli go poznają. On... wódz cesarza... Zamiast ku ziemi ojczystej, do niewoli greckiej po płynie. Do lochu... na śmierć... na zgniliznę za życia...

Położył się na butwiejącym barłogu. Chce zasnąć, aby nie myśleć o jutrze, aby nie poddać się rozpacz, jaką myśl o przyszłości niesie.

Okręt się kołysze, wybiega na szczyt fali, aby z falą lecieć w przepaść, jako myśl ludzka ze szczytów nadziei w bezden rozpacz spada.

Chwieje się fala coraz bardziej, kto stał na nogach, na ziemię się wali, pociemniał świat, z pokładu słychać okrzyki zgrozy.

— Bora!!! Bora!!!

A ten wichur „bora“ na szafirowym przestworz morza to śmierć i ztrata. Przyniósł na lica Mieczysława uśmiech...

Z nową śmiercią wstąpiła w serce niewolnika nadzieja...

Przyjdzie śmierć i uwolni go z więzów, z kajdan... Ludzie, którzy w grobach leżą, już nie płaczą... Suche ich oczy... Usta martwe nie jęczą... Umiera człowiek, zniknąć musi rozpacz, Zmarnieje ta żmija, co serce zro...

## Dzieci niemieckie w szkołach polskich

„Berliner Lokal - Anzeiger“ donosi o niemożliwej do zniesienia nędzy szkół niemieckich w okręgu złotowskim (Pogranicze). Komisja ministerjalna złożona z przedstawicieli pruskiego min. oświaty i spraw wewnętrznych i władz lokalnych stwierdziła niesłychane wprost stosunki w szkolnictwie niemieckim. Nauka odbywa się w poczekalniach kolejowych (!) i ciasnych izdebkach tak, że rodzice — wobec tego zaniedbania szkół — chętnie posyłają swe dzieci do polskich szkół mniejszościowych, niż do szkół niemieckich. Tem słuszniejsze przeto są żądania polskie, skoro Niemcy tak zaniedbują szkolnictwo na Pograniczu. I gdzież tu dowody wyższości kultury i nauki niemieckiej. Niemcy sami się łapią we własne sieci.

## Niemiecka subwencja dla teatru polskiego.

Od dłuższego już czasu toczyła się kampanja prasowa o subwencję dla teatru polskiego, obiecaną przez nadprez. Lukaschka. Pomimo obietnic z wypłatą subwencji zwlekano całymi miesiącami. Dopiero pruski minister oświaty Grimme, przy sposobności otwarcia Kat. Akademii Pedagogicznej, polecił wypłacenie 5 tys. marek. Oczywiście wywołało to zgorszenie prasy niemieckiej. „Deutsche Zeitung“ zaatakowała ministra rzekomo z powodu popierania teatru, do którego nikt nie uczęszcza. Wytknięto przytem ministrowi, że władze miejscowej lepiej (!) orientują się w potrzebach ludności i zapytano co zrobił dla zaspokojenia potrzeb niemieckiej kultury. Tem samem niedwuznacznie zdemaskowano oblicze hakatyizmu śląskiego, któremu dobrą nauczki dał minister Grimme.

## Propaganda „Auslands - Instituts“.

Pisma niemieckie zamieszczają sprawozdania z działalności niemieckiego „Auslands - Instituts“ z roku 1929-30. Ze sprawozdań wynika, że zorganizował on około 300 odczytów, dostarczył przezroczny i materiały dla 1000 odczytów, przeprowadził dwa kursy dla nauczycieli i nauczycielek niemieckich szkół zagranicznych (!) przyjął parę set wycieczek, wydawał półmiesięcznik pod tytułem „Der Ausland - deutsche“ oraz bezpłatne tygodniowe komunikaty prasowe, wydał 37 tomów.

Tak się ludzi Mieczysław, Pocieszają się śmiercią, która w oczy patrzyła A ludzie szaleli z rozpacz i ze strachu.

W Braniborze niepokój wielki, wszystko nowin z za Alp czeka. Choć rok już wnet upłynie skąpe tylko wieści nadchodzą, sprzeczne ze sobą nowiny rozbitki z cesarskiej armji przynoszą. Tyle wiadomo napewno, że cesarz żyje, że resztki swej armji zgromadził we Weronie, że tu snuje plany dalszej wojny, obmyśla skąd wziąć na ten cel ludzi, skąd zdobyć pieniądze zasoby. Wiadomem jest, że przy cesarzu bawi się we Weronie pobożny kapłan Wojciech, ze znakomitego rodu czeskiego Sławników, który gorąco Ottonowi wojnę odradza, obowiązki miłości bliźniego mocarzowi chrześcijańskiemu przypomina.

— Nie krew nam rozlewać — mówił Wojciech Sławnik — ale pogańskie ludy opowiadaniem na uki Jezusowej nawracać.

Wszystko smutne, wszystko... oprócz Wilhelma i Adelajdy. Dla nich zakwitł maj życia, zapłonęło gorące lato miłości. Trudno nakazać sercu aby bić przestało, trudno zabronić sercu kochać, tak jak trudno, aby lody grudnia ostały się przed promieniami wiosennego słońca. Na łące, zakwitł łej wśród lasu, czuła pieśń o miłości Wilhelm Adelajdzie śpiewa, wpatruje się w oczy dziewczęcia, które wstydem płonie, miłosne spojrzenia na rycerza rzucając, z uśmiechem oświadczył miłosnych słuchając. Zapomnieli o Mściwoju, zapomnieli o niesnaskach, przebaczył krasawicy Wilhelm doznane urazy, gorącymi pocałunkami zagoiła rany jego serca nadobna dziewczyna.

A przecież dziś smutek jakiś w oczach Wilhelma. Uśmiech dziewczęcia, jej liczne pocałunki nie rozprószyły chmur z białego czoła młodziana.

Sama biblioteka poręczna Instytutu liczy — 39 tysięcy dzieł. Wykaz dzieł Instytutu pod tytułem „Neue Bücher“ w 30 tys. egzemplarzy, rozszerzany zagranicą. W archiwum zarejestrowano 33500 organizacji i zgromadzone 79000 wycinków z gazet. Przez Instytut przechodzi 1500 dzienników i czasopism. Przezroczny zaś posiada około 25 tys. Cyfry te ilustrują potęgę propagandy zagranicznej, zwróconej ostrzem swym przede wszystkim przeciw Polsce. — Z naszej zaś strony w tej dziedzinie bardzo mało się robi.

## Okólnik w sprawie kontroli masła eksportowego w Gdyni

Izba Przemysłowo - Handlowa w Grudziądzu podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 27 czerwca br. okręty Towarzystwa Okrętowego Polsko - Brytyjskiego zawiązać będą raz w tygodniu do portu gdyńskiego, odbywając 2 regularne rejsy do Londynu i Hullu.

W ten sposób ładunki masła zabierane przez okręty tego Towarzystwa dotychczas w Gdańsku będą mogły być począwszy od dnia 27 6 br. w każdy piątek w tygodniu do godziny 16-tej przyjmowane w Gdyni.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Grudziądzu dla ułatwienia odprawy celnej w Gdyni i wysyłki masła do Anglii, uruchamia z dniem 23 bm. Zakład Badania Masła Eksportowego w Gdyni. Zakład ten pomieszczony będzie w rządowym hangarze Nr. 3 gdzie masło będzie wyladowywane z wagonu i następnie bezpośrednio przeladowywane na okręt, zatrzymujący się przy tym magaz.

Dla ułatwienia eksportu Izba Przemysłowo - Handlowa uzyskała od Towarzystwa Okrętowego Polsko - Brytyjskiego zezwolenie na składowanie masła w chłodni, znajdującej się w piwnicach rzeźnionego hangaru; w ten sposób masło będzie mogło nadchodzić partjami do Gdyni w ciągu całego tygodnia i być przechowywane w tej chłodni aż do załadowania go na okręt.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Grudziądzu zwraca uwagę PT. Eksporterów, że nowoootwarty Zakład Badania Masła Eksportowego nietylko przeprowadzać będzie analizy lecz także czuwał będzie nad sprawnością odprawy celnej i przeladunku. Opłaty przeladunkowe, składowe itp. będą bardzo przystępne.

Wskutek powyższego Izba Przemysłowo - Handlowa znosi z dniem 22 bm. punkt próbobiorczy masła w Tczewie.

Równocześnie nadmieniamy, że poczyniliśmy odpowiednie starania u władz kolejowych, aby transporty masła nadawane do Gdyni korzystały z możliwie jak najszybszego przebiegu na odcinku Tczew - Gdynia.

Obowiązująca taryfa kolejowa wyjątkowa dla eksportu masła przez porty morskie jest identyczna dla Gdańska jak i Gdyni. Firmy spedycyjne, które posiłkują się w Gdańsku posiadają swoje oddziały także w Gdyni.

Tryb postępowania przy zgłaszaniu masła do badania pozostaje bez zmiany.

W liście przewozowym przy nadawaniu masła pod adresem firmy spedycyjnej w Gdyni należy zaznaczyć.

„Masło dostarczyć do zbadania do Zakładu Badania Masła Eksportowego Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu, w Gdyni (Rządowy hangar Nr. 3).

— Tyś smutny?  
— Jam temu nie winien.  
— Czyjaż więc wina? O szczęściu, o miłości dawniej mi śpiewałeś...  
— Ziemia mi niebem była, gdyś całował róże ne usta twoje.  
— Dziś jest piekłem? Cóż cię dzisiaj smuci?  
— Myśl o jutrze...  
— Jaktó?  
Wilhelm objął ramieniem dziewczę, przytulił do siebie, wpatrzył się w jej oczy, patrzył łakomie na wielką krasawicę urodę.  
— Jutro przyjdzie nieszczęście.  
— Jakie?  
Złmcił się smutno młodzian i rzekł z gorczycą:  
— Jutro może znowu przyjdzie jaki Mściwoju, a ty, uwielbiona przez niego, nogą mię kopniesz, zdepczesz serce moje...

— Nie, nie. To się nie stanie.  
— Kto mi dowiedzie, że mogę być spokojnym?  
— Przysięgi, które codzień z ust mych słyszysz?

— Przysięgi! Miłosne przysięgi! Bańki mydla ne! — zawołał z niewiarą młodzieniec.

— Jeśli przysięgom nie wierzysz, czegoż chcesz ode mnie?

Wilhelm chwycił krasawicę za obie ręce, przyciągnął ją ku sobie, przychylił jej główkę tak, że czuł na twarzy ciepły jej oddech...

— Miłości twej...

W gorącym, sierpniowym dniu, na tle białych brzoźb i grabów zielonych, na łące zasypanej tęczą kwiatów, nad którym unosiła się druga tęcza latających kwiatów — motyli, biły dwa kochające się serca ludzi, którzy jako ta łąka zakwitli pocałunkiem.

— Miłości twej...  
Ciąg dalszy nastąpi.

**Z Pomorza**

**Starogard. (Pożar.)** W dniu 12 czerwca br. w nocy zbrodnica ręka spowodowała pożar domu p. Joanny Klinowskiej Dzielna nasza Ochotnicza Straż Pożarna zdołała pożar zlokalizować oraz zabezpieczyć od ognia bardzo blisko bo o 3 m odalone sąsiednie słomę kryte zabudowania oraz duży stos drzewa. Z płonącego domu oprócz oszpeconej staruszki p. Klinowskiej uratowano część sprzętów i pościeli.

— **(Oskarżeni o podpalenie własnego domu)** Pożar strawił całe zabudowanie p. P. mieszkańca tutejszej wsi Przyczyny pożaru domyśla się komisja w samym właścicielu i dlatego p. P. oraz jego żona czekają w samym Starogardzie „w pewnym hotelu” na rozprawę.

**Chełmno. (Protest.)** Nie zdoławszy jeszcze zapomnąć o pierwszej ohydnej napaści na nasze czcigodne duchowieństwo, katolickie obywatelstwo m. Chełmna stanęło wobec nowej niesłychanej napaści stanu duchownego i profanacji Najświętszego Sakramentu Ołtarza.

W środę, dnia 4 czerwca na zebraniu miejscowego Towarzystwa Wojaków nieposkromiony gorzyciel, „referent oświatowy” i prezes honorowy Towarzystwa Wojaków i w dodatku wychowawca młodzieży gimnazjalnej pan Sławuski z Grudziądza wygłosił referat, w którym wyzbywszy się wszelkiego wstydu, bryzgał ulicznym błotem na największe świętości katolickie.

W sposobie wyrażania się nie ustępował największym bluźniercom i przeciwnikom kościoła katolickiego.

Niżej podpisane organizacje stwierdzają jednoznacznie:

1) iż bezprzykładne zohydzenie stanu duchownego i niesłychane te bluźnierstwa mają na celu podkopać zaufanie do kapłana katolickiego i jednocześnie do kościoła katolickiego.

2) stwierdzają, iż moralnie odpowiedzialnym za obrzydliwe te napaści połączone z niepowetowaną szkodą dla moralności jest zarząd Towarzystwa Wojaków, szczególnie prezes p. Paweł Hądziak, który w niczem bluźniercy nie przeszkodził, lecz przeciwnie udzielił mu pochwały.

Wobec tego niżej podpisane organizacje zakładają jak najenergiczniejszy protest przeciw tym do żywego oburzającym napaściom i bluźnierstwom. Do odnośnych władz zwracamy się z apelem o zajęcie energicznego stanowiska w tej krzywej sprawie i wydanie stosownych zarządzeń!

Zaręczamy w końcu, że nie spoczniemy przed, aż powyższych szkodników spotka sprawiedliwa kara.

Chełmno, dnia 11 czerwca 1930 r.

Towarzystwo Gimnastyczne Sokół Dr. Wasilewski — Związek Podoficerów Rezerwy, Fr. Lubiański — Związek Hallerczyków, Grajewski — Związek Powstańców Narod., Izbrandt — Towarzystwo Kupców Samodzielnych, Chmurzyński — Towarzystwo Restauratorów, Kasztelan — Tow. Młodzieży Kupieckiej, Buchholz — Bractwo Rybackie, Grajewski Jan — Stow. właśc. nieruchomości, Sętkowski — Towarzystwo Samodzielnych Rzem. Frąckowski W — Cech rzeźnicki, Kaszubowski — Cech piekarski, Kurowski — Cech stolarski, Demant — Cech siodlarski, Wacławski — Cech fryzjerski, Riedel — Cech szewski, Gądkiewicz — Cech krawiecki, Gaca — Cech ślusarski, Eblowski — Cech kołodziejski, Piątkowski F. — Koło drobn. kup., Lewandowski M. — Bractwo strzeleckie, Frąckowski Jan — Towarzystwo Śpiewu Harmonja, Dr. Wasilewski — Towarzystwo Śpiewu Moniuszko, Dr. Dąrkowski — Towarzystwo Pań Miłośniczek, Donimirska — Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej, Bredefeldt — Tow. Mężczyzn katolików, Nowicki — Stow. Dzieci Marii, Betynówna — Stow. Młodzieży Żeńskiej, Urbańska — Stowarzyszenie Matek chrz., Szczerbicka — Towarzystwo Urzędników Miejskich, Luther — Cech murarski i ciesielski, Rosiński — Towarzystwo Młodzieży Męskiej, St. Grajewski (Dodać należy że pan Hądziak jest wydawcą chełmińskiego „Nadwiślanina, organu sanacji Red.”)

**Chełmno (Wielki pożar)** W zabudowaniach gospodarza pana Józefa Ptacha w Liszewie właściciela 240-morgowego majątku wybuchł wielki pożar, którego pastwą padły: stajnia, szopa, stodoła, chlewy, wozownia, dużo bydła oraz wszystkie świnię Inwentarz żywy i martwy spłonął doszczętnie W płomieniach znalazł śmierć niej 12-letni Fr. Chudziński z Chełmży, zatrudniony przy pracach buraczanych Straż ogniowa zdołała uratować tylko dom mieszkalny Ogień powstał wskutek podpalenia i policja sprawcę podobno aresztowała Straty są olbrzymie sięgają bowiem sumy 10000 złotych

**Wąbrzeźno (Samobójstwo starca.)** W środę po południu powiesił się na strychu 71-letni starzec Jan Malinowski, zamieszkały przy ulicy Kościuszki. Przy denacie nie znaleziono nawet listu, któryby mógł wyjaśnić przyczynę samobójstwa. Jak stwierdzono, Malinowski już kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia: raz zimą, napiwszy się esencji octowej. Lekarz jednakże przywrócił niedoświadczone samobójcy życie. Ubiegłej niedzieli usiłował Malinowski utopić się w jeziorze, ale stojący opodal ludzie wyratowali go. W środę, gdy żona

Malinowskiego wyszła z domu, udał się na strych i tam się powiesił. Gdy zauważono wypadek, Malinowski już nie żył — pomoc okazała się bezskuteczna.

**Kartuzy (Wypadek na torze kolejowym)** Dnia 12 czerwca o godzinie 11 najechał za lasem w kierunku Somonina parowóz na furmankę obładowaną długim drzewem przyczem jeden koń, własność Jana Serkowskiego z Kiełpina, został zabity na miejscu otrzymawszy uderzenie przez parowóz w głowę. Wypadku w ludziach nie było, tor nieuszkodzony. Winę ponosi sam S, który przy przejeździe przez tor winien był zwrócić uwagę, a pozatem przestrzeń od strony przyjazdu parowozu widoczna jest na kilka set metrów z drogi, którą S jechał.

**Kartuzy (Kradzieże)** W nocy z 6 na 7 bm. dokonano kradzieży z włamaniem w składzie kupca Jabłońskiego, kowala Walkusza i listowego Herbasa i skradziono razem różnych towarów i ubrań za około 1500 zł w nocy z 5 na 6 bm. włam. się do mieszkania gospodarza Noetza w Rybakach, gdzie skradziono 2 koszule i pęk kluczy, jak również do mieszkania Plegera w Starkowejhucie gdzie zostali spłoszeni i przygotowany łup pozostawili na miejscu. Złoczyńcy we wszystkich wypadkach byli ci sami i ślady ucieczki wskazywały do wolgno miasta Gdańska. Za wskazówką tu tejszej policji zdołała policja gdańska przytrzymać 3 sprawców: niejakiego Fordona Kazimierza, Bazana Sylwestra i Radzina Antoniego, którzy posiadali skradzione przedmioty przy sobie z wyjątkiem niektórych drobniejszych, które już sprzedali na obszarze gdańskim.

Dnia 8 bm skradziono rolnikowi Józefowi Czerwińskiemu w Tokarach z pastwiska konia wartości około 600 złotych.

**Nowe.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w tartaku firmy Hahn i S-ka Mianowicie robotnik Franciszek Dzikowski wskutek potoczenia się upadł lewą ręką na piłę tarczową, która mu nieomal zupełnie odciął palec. Wina osób trzecich nie zachodzi, jako też wszelkie przepisy prawne pod względem przyrządu ochronnego przez firmę nie były przekroczone. Dzikowski jest w opiece lekarskiej i jest nadzieja, że palec się zaleczy.

**Gdynia. (Dalsza rozbudowa portu.)**

W dniu 5 czerwca br. podpisana została przez ministra Przemysłu i Handlu umowa na wykonanie dalszych robót drugiego okresu rozbudowy portu w Gdyni z polską grupą przedsiębiorstw budowlanych. Umowa obejmuje szereg poważniejszych robót — budowę molo południowego, żegludowego, brakowanie dróg portowych oraz budowę przejścia ulicy pod torami, prowadzącymi do portu, na łączną sumę zgorą 9 milj. zł. Roboty zakrojone są na okres paroletni i mają być zakończone w połowie 1934 roku.

Podpisanie umowy z polską grupą należy podkreślić jako dodatni fakt współdziałania poważniejszych firm budowlanych polskich w budowie portu gdynińskiego, o odpowiednie przygotowanie, których do robót portowo - budowlanych oraz o wprowadzenie ich na teren Gdyni, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zabiegało w ciągu dłuższego czasu.

**Gdynia (Ważne dla letników i kuracjuszy)**

Magistrat miasta Gdyni podaje do wiadomości PT letników i kuracjuszy, że we wszystkich sprawach związanych z meldowaniem się, otrzymaniem legitymacji oraz zaświadczeń na zniżki kolejowe a także wszelkich informacji udziela się w pokoju nr 6 na pierwszym piętrze na prawo.

**Gdynia (Nieszczęśliwy wypadek.)** Robotnik Pastwa Franciszek został podczas zwożenia ziemi w koszarach Marynarki Wojennej przygnieciony do lorki, wskutek oberwania się bryły ziemi. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala w Wejherowie.

**Grudziądz. (Tragiczna śmierć w nurtach Wisły.)**

W ubiegłą środę rano 18-letni Jan Bielaszewski zamieszkały w Dubielnie, spieszył, jak zwykle w towarzystwie kilku kolegów do pracy do Grudziądza. Przechodząc przez most kolejowy, chłopcy powzięli ochotę wykąpania się i w tym celu podążyli na brzeg Wisły. W pewnej chwili kąpiący się chłopcy usłyszeli rozpaczliwy krzyk Bielaszewskiego, który począł tonąć. Robotnicy kolejowi oraz koledzy Bielaszewskiego pospieszyli natychmiast z pomocą. Niestety jednak wszelki ratunek okazał się już bezskutecznym.

**Zapis katolickiego działacza.**

Hiszpański działacz katolicki, Don Miguel Baygual, zapisał w roku 1926 w swym testamencie pewną sumę, której odsetki mają służyć jako nagroda prasowa dla pisma katolickiego, najlepiej zasłużonego sprawie katolickiej w obronie religii i praw Kościoła.

Do konkursu dopuszczone są pisma, stojące wyraźnie na gruncie katolickim, uznające władzę kościelną i poddające swój kierunek jej ocenie i kontroli.

Na egzekutora tego testamentu ofiarodawca wskazał Papieża, który, w osobie swego Nuncjusza w Madrycie zaakceptował zapis i ustalił zasady i przepisy postępowania dla jury konkursowej. Pierwszy konkurs ogłoszono w tych dniach. Nagroda wynosi 10 tysięcy pesetów.

**Potęźna manifestacja uczuć katolickich i narodowych Nauczycielstwa Pom. w Gdyni**

Pod hasłem stałego rozwoju odbył się tegoroczny zjazd nauczycielstwa pomorskiego, należącego w ilości przeszło 2000 członków i 88 Kół do Stow. Chr. Nar. Naucz. Szk. Powsz. Korzystając z krótkich wakacyj świątecznych zjechali się delegaci owych 88 Kół do Gdyni w liczbie przeszło 300 osób, aby zmanifestować swą przynależność do organizacji, opartej o zasady chrześcijańskie i narodowe.

W drugie święto Zielonych Świątek odbyły się narady Pomorskiego Zarządu Okręgowego oraz prace komisji rewizyjnej.

Główny dzień zjazdowy, wtorek dnia 10 6 br. rozpoczął się uroczystym nabożeństwem celebrowanym przez członka Koła Gdynia ks. prefekta Dembskiego. Stosownie pienia wykonał chór Dzieci Marii, poczem wygłosił podniosłe kazanie złousty kapelan Sokolstwa Pomorskiego, ks. prob. Turzyński z Gdyni. Po nabożeństwie napelniała się po brzegi obszerna sala kina Czarodziejka delegatami i gośćmi.

Zjazd zagał prezes okręg. A. Nowicki kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Papieża i Prezydenta Mościckiego. Życzenia zjazdowi składali: w imieniu wojewody pom. i swoim sta rosta grodzki pan Pożerski, od duchowieństwa katolickiego ks. proboszcz Turzyński od Stow. Kat. Młodzieży Polskiej instruktorka Niekówna z Krakowa od Zarządu Głównego prezesa M. Siciński, Życzenia zjazdowi nadesłali: Ks. Biskup Dominik kurator OSP. pan Jan Schwemin, wicekurator dr. Świdorski, naczelnik wydziału szkół powszechnych ks. M. Strogulski, przewodnictwo Dzielni cy Pomorskiej Instruktorów Szkolnych, inspektor Sowiński, członek Koła Wąbrzeźno i współzałożyciel Koła Gdynia ks. dziekan Łowicki z Niedźwiedzia i dużo innych. Referaty wygłosili dr. Pannenkowa z Warszawy „O istocie i genezie wychowania i nauczania narodowego” oraz generalny sekretarz Stow. Kat. Młodzieży Polskiej diecezji chełmińskiej ks. Franciszek Zynda z Wąbrzeźna pod tytułem „Akcja Katolicka a nauczycielstwo katolickie”. Referaty przyjęto hucznie oklaskami. Po ogólnym zjeździe odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne na tle nowego kościoła.

Potem goście i niedelegaci ruszyli grupami na zwiedzenie miasta, portów i statków, gdy delegaci wrócili na salę obrad na 11. Walny Zjazd Delegatów Pomorskiego Oddziału Okręgowego, po załatwieniu formalności wstępnych i ukonstytuowaniu się biura zjazdowego wysłuchano sprawozdań organizacyjnych i kasowych oraz wybrano komisję weryfikacyjną, matki, wnioskową, skarbową, statutową, organizacyjną i gospodarczą.

Niezwłocznie komisje te rozpoczęły swe obrady, rozpatrując liczne wnioski Kół, członków i delegatów, przygotowane przez Zarząd Okręgowy. To też już o godzinie trzeciej mogło rozpocząć się dalsze plenarne posiedzenie Wolnego Zjazdu na którym referenci poszczególnych komisji przedkładali powzięte uchwały, prawie po twierdzonej jednomyślnie przez Walny Zjazd.

Na szczególną uwagę zasługują z pośród licznych uchwalonych wniosków i rezolucyj następująca uchwała ostatecznie powzięta:

Zjazd Nauczycielstwa Pomorskiego i 11. Walny Zjazd Delegatów Pomorskiego Oddziału Okręgowego Stow. Chr. Nar. Naucz. Szk. Powszechnych obradujący w Gdyni dnia 9 — 11 czerwca oburzony niecnymi zabiegami Senatu WM. Gdańska, usiłującego przed forum Ligi Narodów przedstawić w fałszywym świetle pokojowe dążenia Rządu Polskiego do gospodarczego rozwoju wybrzeża Polskiego — w obliczu niesłychanych napaści postów w Sejmie Gdańskim na Rząd Rzeczypospolitej i Państwo Polskie, wyraża stanowczy protest przeciw podejmowanym przez WM. Gdańsk prowokacjom; zarazem imieniem ogółu nauczycielstwa pomorskiego zapewnia Rząd Rzeczypospolitej o nieustannych wysiłkach w kierunku stwierdzenia i umocnienia w młodzieży i społeczeństwie Pomorza umiłowania spraw Bałtyku Polskiego, jakoteż wpajania w nie mocnego przekonania, że mocarstwem stanowisko Polski zależy przede wszystkim od niczem nieograniczonego dostępu do Morza — oraz ugruntowania powszechnego postanowienia gotowości obrony w razie potrzeby słuźnych praw Narodu Polskiego. Przy wyborach zgodnie ze statutem ustąpiła po trzyletnim urzędowaniu jedna trzecia część członków, a wyniki wyborów dały rezultat następujący: prezesem okręgowym wybrano jednomyślnie ponownie pana A. Nowickiego z Grudziądza, który ma poza sobą 10-letnie prezesury okręgowej; wiceprezesem wybrano Romana Wojciechowskiego z Torunia (ponownie) na delegatów do Zarządu Okręgowego: pp. prezesa powiatowego Marceliego Radomskiego z Kościerzyny, prezesa pow. Leona Jackowskiego z Chojnic, prezesa pow. Piotra Kolasińskiego z Brodnicy; referentem organizacyjnym ponownie wybrano pana Cezarego Kalinowskiego z Grudziądza. Nast. dnia delegaci i goście wyruszyli na wycieczki krajoznawcze do Helu, Jastarni i Oksywia.

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach



Na nadchodzące żniwa  
oferujemy do niezwłocznej dostawy  
na długoterminowy, bezprocentowy  
kredyt

### Zniwiarki i kosiarki

produkcji znanej na całym świecie fabryki „Deering“  
po cenach bardzo niskich.

**Pomorskie Stowarzyszenie  
Roiniczo-Handlowe**

Tel. 24 Chojnice Tel. 24



## Muchołapki „Aeroxon“

najlepszy gatunek. Dla odsprzedających  
wysoki rabat.

**Drogerja**

### Juljan Hubert

Tel. 219 Chojnice, Pomorze.



**PIEGI**  
ZŁOTE PŁAMY,  
OPALENIZNE  
USUNIA POD GWARANCJĄ  
APTEKARZA  
JANA GADEBUSCHA  
AXELA KREM  
SL. MARY - ZŁ. 2.50  
SL. DZIECI - ZŁ. 4.50  
AXELA MYDŁO  
DZIECI - ZŁ. 1.25  
MĘSKI - ZŁ. 2.50

- W Chojnicach do nabycia w drogerji Apt. K. Zaka  
oraz w drogerjach: Br. Hubert, i K. Tarkowski
- w Tucholi w drogerjach: St. Wawrzynowicz,  
Kłóskowski, H. Scheffs;
- w Sępólnie w aptece Apt. Naatza oraz w drogerji  
A. Kneba;
- w Brusach M. Wenda
- w Kościerzynie w aptece Apt. Wendt, w dro-  
gerjach: St. Sojecki i M. Mokwa;
- w Kartuzach w aptece Apt. D. Christ'a i „Dro-  
gerji Pomorskiej“ T. Wieczorek

## Walter Heyn

mistrz malarski  
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie  
prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

**tapet** bord i listew  
od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

## KINO NOWOSCI

We wtorek i w srode 17 i 18 bm. o godz. 8.30

Król ekranów polskich!

### Zbyszko Sawan

ukaze się jako bohaterki marynarz,  
w wielkim filmie morskim pod tytułem

## Pod banderą miłości

Dramat ilustrujący dzieje wielkiej miłości, o wyjątkowo atrakcyj-  
nej i emocjonującej akcji. Udział marynarki handlowej i wojen-  
nej! Kadetów szkoły morskiej! Oficerów policji i załogi  
S. S. „GDYNIA“ oraz statku szkolnego „LWÓW“! Sensacyjne  
wyścigi motorówek! Bohaterskie wyczyny polskiego marynarza!

Przecudne zdjęcia z Pomorza,  
Pucka, Helu, Gdyni, Gdańska itp.

Każdy winien zobaczyć! **Ceny miejsc:** Balkon zł. 2,—  
**ten obraz!** Rezerwowe zł. 1,50 I. miejsce zł. 1,—

Wolne wstępy i ulgowe bilety nieważne.

## Na Boże Ciało

wielki wybór koszyków  
do kwiatów oraz lilji

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego.“

## Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy  
do transportów każdego rodzaju.

### B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7.  
Tel. 6. Tel. 6.

## Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby  
wodne. Wyroby polskie i zagraniczne,  
wyważone na funty i w beczkach.  
Pokosty czysto lniane, fabrykat swojski  
holenderski, farby gotowe, olejne  
farby lakierowe do użycia domowego,  
fachowo przyrządzone lakiery, pendzle  
szablony, tapety.

Jak największy wybór tylko pierwszo-  
rzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

### Drogerja, Handel Farb BRACIA HUBERT,

właśc. JULJAN HUBERT  
Chojnice, Pom. Gdańska 18.  
rok zał. 1894. Tel. 219.

Prace  
dacharskie  
każdego rodzaju  
obejmuje po niskich  
cenach.

Akuratne i pręd-  
kie wykonanie.

Leon Bensemunn  
dacharz,  
Chojnice, Angowicka 30

## Trawa

z czterech morgów  
łąki do sprzedania.

Pietruszkowa 38.

Dobrze utrzymany  
rower męski  
do sprzedania. 1431

Krablowski,  
Dworcowa 20 III.

## Rogacze

kupuje po najwyższych  
cenach dziennych

Jan Słomiński,  
Rytel, telefon 5.

## Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.  
Krakowska.

## Wzory na bluzki

do odprasowania  
poleca

Księgarnia  
Dzien. Pomorskiego.

## Przetarg przymusowy

Dnia 18. czerwca rb.  
o godz. 16 s rzedam w  
Szenfeldzie najwięcej  
dającym za gotówkę:

1 sasiak OWSA  
(ca 70 fur)

Zbiórka licytantów przed  
majątkiem.  
W. Kowalski  
Kom. sąd. Chojnice 1435

Urządnik gospodar-  
czy, kawaler 40 letni,  
z długoletnią praktyką,  
przyjmie posadę

## zarządcy

na majątku.  
Oferty pis pod nr. 1434  
proszę skierować do eksp  
„Dziennika Pomorskiego“.

## Mieszkanie

4 pokojowe z łazienką,  
I piętro za rocznym czyn-  
szem od 15 lipca do wynaj-  
ęcia. Zgłoszenia:  
Stęszewski, Młyńska 4.

## Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	lipiec 1930	zł. 2,80

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przed-  
płatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia \_\_\_\_\_ 1930 r.

## Na podróże i w kąpiele:

### Ludwik Rasch

Elra — sukienki więzione

Elra — jaczki więzione

Elra — pończochy jedwabne

Parasolki — koszuleienne, — trykotaże damskie i męskie, pledy.

Kostjomy kąpielowe  
Czapeczki kąpielowe  
Walizy

gomowe zwierzęta — pływaki